

PROTOKÓŁ

4 2

Warszawa, dnia 19. sierpnia 1950 r. Sędzia Apł. Sądowy Leuc Skonieczna, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

| | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| Imię i nazwisko | Lajkowska Janina |
| Data i miejsce urodzenia | 23.11.1910 Białystok |
| Imiona rodziców | Aleksander i Albina z d. Srosteko |
| X Zawód ojca | rolnik |
| X Przynależność państw. i narod. | polskie |
| Wyznanie | rymsko-katol. |
| Wykształcenie | 4 oddziałów szkoły powszechnej |
| Zawód | przy mężu |
| Miejsce zamieszkania | Grybowska 90 m 14 ^a |
| Karalność | niekarana |

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Grybowskiej Nr 90. Dnia 5-go sierpnia 1944 roku, do domu naszego wpadły dwie kobiety z ulicy Kochmularnej rog Karolkowej i Wolińskiej Nr 3. Zaświadczyły z płaczem opowiadać, że Niemcy wnoszą granaty do piwnic, w których znajdują się ludność, pała domy, mordują. Kierując mieszkankę naszego domu i domu Nr 90^a przy ul. Grybowskiej uciekliśmy na drugą stronę ulicy Towarowej, do lat prechodzili także powstanie z naszego terenu, z fabryki Filipa. Do dnia 7-go sierpnia przebywałam na ulicy Woliców przy ul. Kochmularnej, gdzie należało do skutku kilkumiesięcznych walk na tym terenie, wróciłam wówczas do swego domu. Domy okoliczne, Elektrycznia, magazyny na rogu, fabrykę Filipa, były już popalone i burzone. Nasz dom jeszcze stał. Dnia 8-go sierpnia, rano około godz. 9-tej, wśród naszego domu oddział Ukraińców pod dowództwem jednego Niemca. Karali ludność

5

opuścić dom. Od rannego odebrali nam wszystkie kontrowersje jakie mieliśmy przy sobie. Poprowadzili nas Strupkowską, na rogu Wielkiej wzdłuż muru starych zabudowań i cmentarza powieszono nas na ketanach. Przy Karolkowej rozdzielili mężczyzn od kobiet. Znaleźli wśród nas Żydów i Żydówkę, których nie noszeliśmy, wprowadzili do bramy i rozstrzelali. Poprowadzili nas dalej na dołek Łachodni, a stąd wywieźli do Pruszkowa. Mężczyźni zostali poprowadzeni do Kościoła na Woli, stąd wiewozem zostali także odtransportowani do Pruszkowa.

Dnia 6-go sierpnia 1944 roku, parę osób z naszego domu, które wyszły na teren powstania poprzedniego dnia, wróciły spokojnie do domu. Niemcy zabrali ich, jak później się dowiedzieliśmy, kobiety dostały się do Pruszkowa, a mężczyźni, z których dwóch zmarli: Kocubski i Jedrejowski, zaginęli gdzieś bez śladu. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Lajkowska Janina

Y. Skowron